

W Harmonii z Psem



Zofia Zaniewska - Wojtków
Piotr Wojtków

Zofia Zaniewska-Wojtków
Piotr Wojtków

W HARMONII Z PSEM

Copyright © by Zofia Zaniewska-Wojtków, Piotr Wojtków

Copyright © by
Zofia Zaniewska-Wojtków, Piotr Wojtków

Wydanie I
Warszawa, 2022

Ilustracje, wyklejka i okładka
Monika Smetaniuk @bazgramsobie

Zdjęcie Zosi i Piotrka
Piesek Warszawski

Redakcja
Małgorzata Wróbel
Agata Krasek

Korekta
Marta Wrońska

Skład i łamanie
Tomasz Serwatko (Serwat Art Factory)

Nadzór i wsparcie
Marysia Mikołajczak
Anna Bilińska

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część tej książki nie może być reprodukowana bez zgody wydawcy
z wyjątkiem zacytowania krótkich fragmentów przez recenzenta.

ISBN: 978-83-966330-0-2

Podziękowanie

Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam stworzyć tę książkę. Od kursantów i klientów, którzy dostarczyli materiały filmowe, poprzez rodziców i nianię, którzy opiekują się nami i naszymi dziećmi, po zespół Wojtków Szkolenia, który oprócz tworzenia bezpiecznej bańki, niezłomnie przypomina o świecie deadlajnow.



Wpływ człowieka na psią komunikację

Zastanówmy się: czy psy w ogóle potrzebują nas do swojej komunikacji? Afrykańskie psy wolno żyjące samodzielnie tworzą swoje grupy i sporadycznie wchodzą w interakcje z ludźmi. Mają one niemal nieograniczoną przestrzeń i czas na podjęcie decyzji o zapoznaniu się z innym osobnikiem. Same decydują o tym, kiedy jest odpowiedni moment na zredukowanie dystansu i bezpośrednie zapoznanie. Człowiek nie bierze w tym udziału.

Historia Piotra

Miałem kiedyś klientkę, która będąc w Tanzanii, zaprzyjaźniła się z jednym z wolno żyjących psów. Codziennie go karmiła i nawet głaskała. Z dnia na dzień zostawał przy niej na plaży na coraz dłuższy czas. Nie wykazywał on żadnych problemów behawioralnych – spokojnie komunikował się zarówno z ludźmi, jak i z psami. Kobieta zdecydowała, że zabierze go ze sobą do wynajmowanego mieszkania w Afryce. Wtedy zaczęły pojawiać się problemy takie jak agresja w stosunku do gości czy przechodniów, ale też psów. Gdy zdecydowała się na powrót do Polski, wzięła go ze sobą. Problemy eskalowały. Dlaczego? Mieszkając na plaży i karmiąc się ze śmietników przy wioskach, mógł samodzielnie podejmować wybory. Podchodził do tych ludzi i psów, do których chciał. Sam decydował, jaki kierunek wędrówki wybierze, kiedy będzie odpoczywał, kiedy szukał jedzenia, a kiedy przyjdzie czas na kontakty społeczne z innymi psami czy ludźmi. W ten naturalny sposób dbał o swój komfort, redukował stres, ale też głód i inne deficyty. Znakomicie unikał konfrontacji i konfliktów. Mógł też naturalnie się regulować, np. po stresującej sytuacji wybrać spokojne miejsce do węszenia i relaksu, gdzie mógł

wrócić do stanu równowagi. Znalazłszy się w domu z ogródkiem w Tanzanii, a potem w jeszcze gęściej zaludnionej Polsce, trafił do o wiele trudniejszych warunków. Zamieszkał w domu, zaczął być wyprowadzany na smyczy, na ograniczonej przestrzeni i z wieloma bodźcami wokół. Zaburzyło to jego poczucie bezpieczeństwa. Przecież nie mógł korzystać z narzędzi, które miał dostępne, kiedy żył na wolności! To doprowadziło do frustracji, która przerodziła się w złość i agresję.

Jaką więc rolę odgrywa opiekun psa, który z wiadomych przyczyn żyje z nim w środowisku pełnym stresorów? Pomimo tego, że część psów żyjących w miastach w pewnej części zaadaptowała się do panujących tam warunków (np. samochodów, ciągłego hałasu, dużych skupisk ludzi), nadal zwracają one w dużym stopniu uwagę na mowę ciała i komunikację niewerbalną – zarówno psów, jak i ludzi. Oto kilka ról, które opiekun może pełnić w tym procesie.

Typ opiekuna:

Przeszkadzający – zbyt wiele narzuca psu, jednocześnie sprawiając, że zostaje on pozbawiony swobody komunikacji. Taki opiekun nie edukuje się w zakresie psiego języka i nie odpowiada na zmiany tempa psa. Rola ta polega na dominowaniu i podporządkowywaniu psa, a nie na empatyzowaniu, dostrajaniu się. Nie musi to wcale oznaczać karcenia psa. Osoba taka przez większość czasu chce narzucać swój sposób poruszania się i swoje zachowania. Nawet napięcie mięśni czy ustawienie głowy może wpływać

na to, że pies odczuwa pewne ograniczenia – pamiętaj, że mowa ciała to kluczowy element komunikacji z psem.

Współuczestniczący – opiekun współuczestniczy w komunikacji z psem, potrafi wchodzić w dialog, a w pewnych sytuacjach wie, kiedy wyznaczyć granice (więcej o wyznaczaniu granic w rozdziale „Granica jako element budowania relacji”). Pozwala na swobodne samoregulowanie się na spacerze, dostosowuje tempo, w zbalansowany sposób oferuje wsparcie socjalne (np. głośkanie, spokojny głos) i strategie, które pomogą psu (np. przeciąganie się szarpakiem).

Dodatkowo opiekun współuczestniczący to taki, który wie, kiedy pozwolić psu podejmować decyzje, a kiedy dla jego dobra narzucić pewne rozwiązania. To także osoba, która dba o swoje potrzeby i wie, jak ich zaspokojenie może wpływać na zachowania psa.

Zagubiony – zwykle to osoba o dobrych intencjach, ale i często początkująca w kwestiach życia z psem. Często ma predyspozycje i chęci do współuczestnictwa, ale brakuje jej wiedzy, balansu i doświadczenia.

Do czytelników:

Jeżeli czytasz tę książkę, to masz dobre predyspozycje do bycia opiekunem współuczestniczącym! Świadomość, otwartość i edukacja to podstawy bycia odpowiedzialnym opiekunem.

Czy to radość? Czyli jak poznają się psy

Wspólne psie szaleństwo to widok, który raduje serca opiekunów, a dusze behawiorystów napełnia trwogą. Obserwacja gonitw i dynamicznych zabaw, czyli klasycznego „wybiegiwania się”, uwydatnia prawdę kryjącą się za tymi interakcjami: niezauważone przez opiekunów oznaki stresu czy komunikaty z prośbą o odejście lub świadczące o frustracji. Spotkania z innymi psami i ludźmi często wywołują u psa wiele emocji. Jednak czy są to te same odczucia, które potocznie uznaje się za prawdziwe? Czy merdanie ogonem i skakanie na drugiego człowieka jest zawsze oznaką radości? Na początek raz na zawsze rozprawmy się z dwoma mitami na temat psiej komunikacji w „zabawie”.

Mit nr 1 – Ukłon nie zawsze oznacza zabawę

Na pierwszy ogień idzie play bow, czyli inaczej słynny ukłon, który często interpretowany jest jako zaproszenie do zabawy. Rzeczywiście, czasem zaobserwujemy go u dwóch bawiących się psów, częściej jednak psy wykonują ukłon w momencie, kiedy chcą zdystansować lub przesunąć drugiego psa.

To trochę tak, jakbyśmy szli sobie spokojnie ulicą, gdy nagle podbiega do nas obca osoba i mówi: „Cześć, pobawisz się ze mną?”.

Prędzej zastanowimy się, jakie ten człowiek ma wobec nas intencje, niż zechcemy zagrać w piłkę czy kółko i krzyżyk. Tak samo psy nie mają potrzeby zapraszać do zabawy nowo poznanego psa, a w początkowych etapach znajomości skupiają się raczej na wzajemnym poznawaniu drugiej strony.

Jak odróżnić ukłon manifestacyjny od zaproszenia do zabawy?

Kiedy pies chce przesunąć drugiego osobnika lub zaznaczyć swoją pozycję w danym punkcie, często wykonuje ukłon w sposób mocny i dynamiczny – przednie łapy silnie uderzają o ziemię i mogą być rozstawione na boki, sylwetka jest spięta, ogon usztywniony, a głowa podniesiona do góry*.

Podczas zabawy sylwetka jest dużo bardziej miękka, psy czasami niżej opuszczają głowę, przekręcają ją na bok, pyszczek mają otwarty, a wyraz oka zaczepny.



Zobacz, jak wygląda zaproszenie do zabawy, a jak prośba o odsunięcie się lub manifestacja.



* Capra, A., Robotti D. (2012). *Ethogram of Imposing behaviours of the dog.*

Mit nr 2 – Kocha, więc podąża!

Kiedy widzimy psa nieustannie chodzącego za zaproszonymi przez nas gośćmi, często interpretujemy to zachowanie jako sympatię do nowo poznanej osoby. Tak samo sprawa się ma, kiedy do domu przychodzi pies, którego nasz czworonóg jeszcze nie widział. Niech pierwszy rzuci kamieniem, kto choć raz nie westchnął na widok „miłości od pierwszego wejrzenia” dwóch świeżo zapoznanych psiaków! W rzeczywistości jednak ciągłe podążanie za drugim psem lub osobą, a nawet zachodzenie drogi może być wynikiem chęci kontrolowania ich zachowania. Nie jest to więc wyraz sympatii, a raczej niepokoju.

Nie tylko nieodchodzenie nawet o krok od nowo poznanych osób czy psów, ale też intensywne lizanie i obwąchiwanie może być komunikatem „Zostań tu, gdzie jesteś” lub „Boję się, więc chcę wiedzieć, co będziesz tutaj robić”. Kiedy pies jest tuż przy danym osobniku, ma również stały wgląd w jego zachowania, co daje mu poczucie sprawczości i większego bezpieczeństwa. Takie zachowania są naturalnym procesem poznawania się.

Ściągnijmy ten kloz!

Nie chcemy, abyś po przeczytaniu tej książki za wszelką cenę chronił/-a swoje psy przed poznawaniem nowych ludzi i psów. Chcemy zwiększyć Twoją świadomość, wrażliwość, uważność i przedstawić prawdziwe znaczenia pewnych komunikatów. Wiedza sama w sobie dużo zmieni w Waszej relacji.

Mit nr 3 – Mój pies musi się bawić i witać z każdym

Często spotykamy się z bezradnością opiekunów, których psy na widok innego psa lub człowieka od razu pędzą w ich stronę i nic nie jest w stanie ich zatrzymać. „Spokojnie, on nie gryzie!” lub „On jest przyjazny!” – słyszymy wtedy często. Taka sytuacja może wzbudzać złość i irytację – nie każdy pies czy człowiek jest gotowy na spotkanie z drugim psem, a często wręcz tego kontaktu chce unikać. Opiekunowie psich „podbiegaczy”, szukając sposobu na okiełznanie swojego psa, często myślą, że trening posłuszeństwa rozwiąże ich problem. Ale czy na pewno? Zastanówmy się nad emocjami i motywacją psa, który stosuje taką strategię.

Jakie emocje idą w parze z intensywnymi zachowaniami?

Jeśli pies jest bardzo dynamiczny w kontaktach z innymi osobnikami (np. nabiega na nie od przodu, nie robi przerw, wchodzi w silny i bezpośredni kontakt), warto przyjrzeć się jego emocjom. Najczęściej to właśnie niepokój i frustracja działają jak motor napędowy gwałtownych zachowań podejmowanych przez psa. Przyczyna leży w braku doświadczeń socjalnych, ale może też wynikać z nieprzyjemnych dla psa sytuacji z przeszłości, podczas których jego pewność siebie została zachwiana.

Poniżej zebraliśmy kilka filmików, na których widać zachowania, które są często interpretowane jako wyraz psiego zadowolenia. Zauważ, że charakteryzują się wysokim poziomem intensywności. My widzimy w nich próbę kontroli sytuacji, osoby lub innego psa. Dzięki kontroli pies odzyskuje poczucie bezpieczeństwa.



Tutaj znajdziesz kompilację różnych, ciekawych filmów, na których między innymi widać próby kontroli i przesunięcia.



O Ajvarze, który chodził na psie polanki

Wyobraźmy sobie psa, Ajvara. Gdy był szczeniakiem, opiekun co najmniej kilka razy w tygodniu zabierał go na psie polanki, gdzie psiak spotykał się z grupą obcych sobie osobników.

Na początku, jako dwumiesięczny maluch, Ajvar zatrzymywał się, widząc w oddali inne psy. Nie miał ochoty od razu do nich podchodzić. Pewnie potrzebował czasu na zebranie informacji, czy to dla niego bezpieczne. Opiekun jednak chciał wykorzystać ten czas na socjalizację swojego psa, dlatego zachęcał Ajvarka do podchodzenia do grupy. W końcu Ajvar zdecydował się podejść. Podczas spotkań inne psy bardzo dynamicznie podbiegały do niego. Na początku Ajvar próbował unikać kontaktu, chował się za nogami opiekuna. Po jakimś czasie wychodził z inicjatywą kontaktu. Nie była to jednak spokojna decyzja, a raczej bardzo szybkie bieganie i oddawanie się bezkresnej pogoni. W oczach opiekuna socjalizacja przebiegła wręcz wzorowo. Ajvarek już nie chowa się za nogami, biega z innymi psiakami. Czy to znaczy, że dobrze się czuje i potrafi rozważnie korzystać ze spotkań? W naszej ocenie nie. Oznacza to raczej, że staje się psem reaktywnym, czyli reagującym impulsywnie, bo jego próby podejmowania rozważnych decyzji nie były wspierane. Zostały wręcz wygaszone.

Dziś Ajvar ma już 12 miesięcy i podbiega do każdego psa, którego zobaczy na horyzoncie. Nic dziwnego – ta strategia pozwala mu jak najszybciej poradzić sobie z nieuniknioną, w jego mniemaniu, interakcją. Szybkie nadbiegnięcie gwarantuje najmocniejszy efekt: zaimponowanie drugiemu psu swymi możliwościami i siłą. Ajvarowi zależy na tym, by wyrzucić jak największe wrażenie, co paradoksalnie wynika z niepewności.

Nasze rady:

1. *Unikaj psich spędów.*
2. *Gdy szczeniak szuka wsparcia, bo sytuacja jest dla niego trudna, daj mu je. To ważne dla Waszej relacji.*
3. *Spotykajcie się z psami pewnymi siebie, spokojnymi, uregulowanymi.*
4. *Buduj przyjaźnie swojego pupila z tymi psami, w których obecności dobrze się czuje.*

Wraz z doświadczeniem przychodzi... swoboda!

Nabywanie przez psy kompetencji społecznych można porównać do trenowania sportu. Jeśli ćwiczymy koszykówkę i ciągle dostajemy zbyt trudnych przeciwników, w pewnym momencie zaczniemy się frustrować tym, że nie potrafimy znaleźć sposobu na wrzucenie piłki do kosza. Jednak kiedy mamy dobrego trenera, który odpowiednio dobiera zawodników, nasza pewność siebie będzie rosnąć, a w przyszłości dwutakt zaczniemy wykonywać z zamkniętymi oczami.

Tak samo jest w świecie psów – mądrze prowadzony przez opiekuna współuczestniczącego pupil będzie stopniowo nabierał pewności siebie i podchodził do innych osobników z coraz większą swobodą. Kontakty z psami nie będą już w nim wywoływać dużego pobudzenia, ponieważ w przeszłości doświadczył wielu zbalansowanych interakcji, które pokazały mu, jak komunikować się z drugim osobnikiem.



Obejrzyj filmiki, na których analizujemy zachowania psów, które są często postrzegane jako pewność siebie lub jej brak.



Kontekst, czyli klucz do zrozumienia

To samo zachowanie może mieć diametralnie różne znaczenie w zależności od sytuacji, w której zostało zaprezentowane. Ustaliliśmy, że intensywne witanie się z człowiekiem może wynikać z chęci kontroli, a nawet rywalizacji. Ale czy zawsze? Oczywiście, że nie! Zupełnie inną sytuacją jest, kiedy do domu zamiast obcego gościa wchodzi opiekun, którego pies zna i lubi. Przeżywa on wtedy silne emocje – przecież nie widzieli się przez kilka godzin i bardzo go teraz potrzebuje! Czasem odczuwa też frustrację związaną z tym, że rozłąka trwała tak długo.

Może tutaj wystąpić tak zwany efekt korka od szampana – wstrzymywana chęć bliskości nareszcie może być zrealizowana, więc pies wyładowuje swoje emocje poprzez skakanie i intensywne ruchy.



Pamiętaj!

Psy w mieszkaniach nie mają możliwości obniżyć swojego napięcia emocjonalnego (np. poprzez naturalne zwiększanie dystansu, regulację swoich emocji poprzez zainteresowanie się zapachami czy kopanie w ziemi), co skutkuje skakaniem i podgryzaniem. Warto znaleźć swojemu psu sposób na poradzenie sobie z taką sytuacją, na przykład poprzez noszenie przedmiotów, wspólne przeciąganie szarpaka czy kontakt socjalny.

Manifestacja może być pomocna

Psy, aby lepiej się poznać, czasem wykorzystują swoje mocne strony, aby zaimponować drugiemu osobnikowi i zrobić na nim wrażenie. Kiedy dochodzi do pierwszego spotkania, bardzo rzadko się ze sobą bawią. Niezwykle często za to manifestują i to właśnie manifestacja jest często mylona z dobrą zabawą i radością.



Widzimy wtedy podbieganie, podgryzanie, gonitwy, zabieganie drogi czy naskakiwanie i uderzanie łapami. Zdarza się również, że jeden z psów będzie napierał na drugiego tak, żeby zmienić tor jego biegu i wpłynąć na jego zachowanie.

Do manifestowania może dojść wtedy, kiedy poziom lęku nie jest zbyt wysoki, a chęć lepszego poznania drugiego osobnika duża. Chęć poznania nie oznacza, że psy się lubią i dobrze ze sobą czują. Jest to forma sprawdzenia się, wzajemnego testowania. Często po tym procesie zapoznawania się psy czują się ze sobą lepiej lub wręcz przeciwnie – czują, że źle im w swojej obecności. Bywa także, że psy zapoznają się w spokojniejszy sposób, próbując manifestować swoje możliwości. Nie muszą wcale szalenie za sobą biegać! Bywa, że jeden delikatnie zajdzie drugiemu drogę, uniemożliwiając mu w ten sposób ruch do przodu. Przekładanie głowy nad grzbietem lub karkiem również jest wykorzystywane do pokazania swoich możliwości. Wtedy ruchy są wolniejsze, spokojniejsze i mniej intensywne. Bywa, że psy demonstrują swoje możliwości bez bezpośredniego kontaktu, np. jeden osobnik pociera łapami o ziemię patrząc na drugiego. Bywa, że jeden pies sika na jakiś ważny przedmiot (np. kępę trawy czy krzak), upewniając się, czy drugi osobnik to widzi. Czasem ociera się o zabawkę, zostawiając tam swój zapach. Wszystkie te sygnały mogą świadczyć o próbie zaimponowania swoimi możliwościami drugiemu psu.



Spójrz, jak manifestacja służy poznawaniu się.



Agresja czy manifestacja?

Jak odróżnić manifestację od agresji?

Wszystko zależy od kontekstu oraz całego układu ciała. Napięcie to bardzo ważny punkt, na który należy zwrócić uwagę, obserwując psie interakcje.



ZAOBSERWUJ

Przekładanie głowy może pojawić się w przypadku sekwencji zachowań agresywnych. Wtedy ciało jest bardziej usztywnione, napięcie mięśni większe, ruchy wolniejsze i mniej swobodne. Zauważmy, że to samo zachowanie w innym kontekście będzie związane z manifestacją.

Na spacerze spotykają się dwa psy. Jeden przekłada głowę nad grzbietem drugiego. Ten odskakuje i dynamicznie zbliża do pierwszego psa pysk. Wtedy pierwszy przerywa swoje zachowanie, ale po chwili znów próbuje przełożyć głowę, tym razem nad zadkiem drugiego. Spotyka się z bardzo podobną reakcją. W ten sposób jeden z psów testuje, na co może sobie pozwolić. Jest to forma manifestowania. Drugi wyznacza granice i pokazuje, co jest przekroczeniem jego komfortu.



Obejrzyj filmik z interakcji Borda i naszego psiego sąsiada.



Rywalizacja między psami może być potrzebna do zapoznania się z drugim psem lub człowiekiem. Poprzez demonstrowanie mocnych i słabych stron psy ustalają granice w swojej relacji, a po kilku spotkaniach mogą nawet obniżyć swoją intensywność i... po prostu poczuć się przy sobie dobrze i swobodnie. W końcu już będą znały swoje cele i zamiary.

Case study – zapoznanie Furii i Afery

Jako przykład chcemy podać pierwsze spotkania Furii, czyli dorosłego psa rasy staffordshire bullterrier i Afery, kilkumiesięcznej suczki rasy chihuahua. Na początku żyły one w jednym mieszkaniu, lecz były oddzielone barierą. Kiedy na naszych warsztatach psiej komunikacji doszło do ich pierwszego spotkania, staffik ciągle próbował pokazać szczeniakowi, że może kontrolować wszystkie zabawki i przedmioty znajdujące się w pobliżu. Kiedy za to odchodził, chihuahua zabiegała mu drogę i próbowała wpłynąć na zmianę kierunku jego ruchu.

Było to bardzo intensywne spotkanie, jednak ani u jednego, ani u drugiego psa nie zauważyliśmy nadużywania swojej siły, a cała interakcja była zbalansowana. Co więcej, oba psy były w stanie robić przerwy i samoregulować się. Wszystkie te elementy świadczyły o tym, że integracja psów pójdzie w dobrym kierunku. I tak też się stało! Po kilkunastu dniach oba psy były o wiele bardziej rozluźnione, a nawet znajdowały wspólne aktywności. Nie miały już potrzeby wzajemnie udowadniać sobie mocnych stron, znały swoje granice. Dzięki temu ich relacja obecnie jest na bardzo dobrym poziomie.



Tak wyglądały pierwsze, bezpośrednie spotkania Furii i Afery.



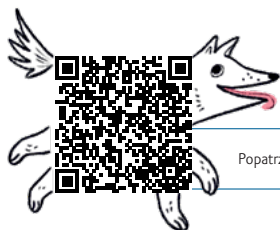
Czasem zdarza się, że takie same aktywności mogą wystąpić zarówno podczas manifestowania, jak i tak zwanych zachowań agresywnych. Chcemy tutaj pokazać wyraźne różnice pomiędzy tymi dwoma kategoriami i wyjaśnić, czym się od siebie różnią.

Kiedy pies grozi, to nie manifestuje

Podczas manifestowania możemy zobaczyć ciekawość, chęć poznania drugiego psa, otwartość i gotowość do podjęcia komunikacji. Kiedy pies grozi, kierują nim głównie strach, niepewność, czasem przerażenie. Niektóre zachowania, pomimo tego, że wyglądają podobnie, mogą się więc różnić intencją. Na przykład wspominany już ukłon w przypadku manifestacji może oznaczać „Zobacz, nie przesuniesz mnie”, podczas gdy w kontekście agresywnym będzie mieć wydźwięk „Nie podchodź!”.

Ale żeby nie było za łatwo, czasem ciężko jednoznacznie stwierdzić w danej sytuacji „Tutaj jest strach, tutaj nie ma strachu” albo „Tutaj jest ciekawość, a tu jej nie ma”. Jak to w psim i ludzkim świecie często bywa, nic nie jest zerojedynkowe. Psy i ludzie odczuwają całe spektrum emocji o różnym stopniu nasilenia, a w psim umyśle nie ma dwóch przycisków „on/off” podpisanych „agresja” i „manifestacja”. Jeśli już chcemy porównywać emocje do

elektroniki i nowych technologii, przedstawilibyśmy to zjawisko bardziej jako pokrętko, które rzadko kiedy znajduje się w zupełności po jednej ze stron.



Popatrzmy na różnice między grożeniem a manifestowaniem.



To moje! Czyli znaczenie posiadania

Podczas poznawania i wyznaczania granic ważną rolę odgrywają przedmioty i miejsca.

Zosia: Przytoczę przykład mojego syna, który ma potrzebę zaznaczania, co jest jego, aby zmanifestować coś przed innymi dziećmi. Może to być łopatką, babka z piasku czy huśtawka. Tylko co to może oznaczać? Myślę, że dzieci chcą zaznaczyć swoją obecność, budując własne znaczenie w interakcjach społecznych. Tworzą swoje poczucie bezpieczeństwa w oparciu o określenie granic, idąc za potrzebą posiadania, ale również bycia usłyszonym i uszanowanym. Odruchowo krzyczymy „Synku, podziel się, daj koledze pobawić się swoją łopatką”. Tylko czy to mojemu Rysiowi pomaga? Nie sądzę, czuję, że to moment budowania się jego pewności siebie, siły i sprawczości. Staram się raczej go usłyszeć i porozmawiać o tym, dlaczego ta łopatką jest dla niego tak ważna, niż przymuszać do dzielenia się. Według mnie to bardziej koregujące.



Zabawa w piasku przebiega w miarę spokojnie, dopóki wymiany są akceptowane przez wszystkich uczestników zabawy. Co się dzieje, gdy jedno z dzieci spróbuje wyrwać łopatkę, zająć huśtawkę czy rozwalić babkę z piasku? Sytuacja szybko prowadzi do eskalacji emocji, zwiększa odczuwanie niepokoju, a nawet wywołuje akty agresji, jak uderzenie, odepchnięcie czy ugryzienie.

Psy w tej kwestii są podobne do dzieci. Pokazują: to mój patyk, dołek, krzaczek, na który nasikam, to moja piłka i mój opiekun. Dodatkowo udowadniają: mogę podejść do twojego patyka, zabrać ci piłkę, obsikać twój krzaczek, podejść do twojego opiekuna, ocierać się, zostawiając swój zapach na twoim opiekunie, a nawet cię przegonić.

I jak w piaskownicy – czasem w normalnej sytuacji, której celem jest manifestowanie, dochodzi do nasilenia emocji związanych z niepokojem czy strachem, np. gdy jeden z psów zbyt blisko podchodzi do opiekuna drugiego psa albo gdy chce mu zabrać ważny patyk. Emocje i związane z nimi potrzeby są motywacją, która steruje zachowaniami. Dlatego te potrafią być tak zmienne i rozwijać się z sekundy na sekundę w zależności od sytuacji.



Zerknij, jak jeden pies zaznaczył obszar w okolicy nieswojego opiekuna.



Powiedzieliśmy o podobieństwie w sytuacjach poznawczych między psami i dziećmi, ale psy, jak wiecie, mają swój umwelt. Podczas zapoznawania bardzo ważnymi dla nich czynnikami są czas i przestrzeń.

**ZAOBSERWUJ:**

Bywa, że pies, będąc w większym dystansie, skrada się, usztynnia ciało, wpatruje się w drugiego psa. Myślimy sobie, że na pewno dojdzie do eskalacji zachowań, tymczasem pies zmienia swoją strategię. Im jest bliżej drugiego osobnika, tym łagodniejsze staje się jego zachowanie. Zaczyna manifestować: nabiega, zabiega drogę, wykorzystuje przedmioty. W większym dystansie może wywierać presję, a w mniejszym inaczej sobie radzi. To dość częste zjawisko. Tym samym chcemy podkreślić, że nie zawsze dochodzi do eskalacji zachowań liniowo.



Zobacz, jak może zmienić się zachowanie psa, gdy skróci się dystans do drugiego psa.

**Agresja**

Podszyta strachem i niepokojem. Ma na celu oddalenie drugiego osobnika.

Manifestacja

Wynika z ciekawości, chęci poznania, sprawdzenia swoich możliwości i możliwości innego osobnika.